

Krzysztof Jasiewicz

Polityczny wymiar kryzysu

Zarówno w ankiecie „Polacy 80”, jak i będącej przedmiotem niniejszego rozdziału, tj. „Polacy 81” autorzy wiele miejsca poświęcili zbadaniu poglądów respondentów na temat aktualnych zagadnień politycznych. I tak, w 1980 r. pytano między innymi o ocenę treści porozumień gdańskich (i innych) oraz tempa ich realizacji, ocenę działalności NSZZ „Solidarność”, potrzebę utworzenia organizacji zawodowej rolników indywidualnych, a także o percepcję zagrożenia dla interesów narodowych, w szczególności dla niepodległości państwa. To ostatnie zagadnienie umieściliśmy także w ankiecie z 1981 r. (podobnie jak pytanie o ocenę działalności NSZZ „Solidarność”). Pojawiły się jednak zagadnienia nowe, przede wszystkim związane z oceną środków prowadzących do przezwyciężenia kryzysu. Zadając respondentom bardzo konkretne, mocno osadzone w kontekście bieżących wydarzeń, pytania, autorzy ankiety wychodzili z założenia, że jest to optymalny sposób badania stanu świadomości społecznej w dobie kryzysu, gdy następuje przewartościowanie postaw ludzkich, a ukryte predyspozycje mogą przejawiać się (i często się przejawiają) w formie konkretnych zachowań. Przykładowo, poglądy na temat wolności słowa można w czasach względnie stabilnych badać przy pomocy ogólnych pytań w rodzaju: „Czy jesteś za wolnością słowa?” lub pytań projekcyjnych. W chwilach przełomowych, w momencie ostrego kryzysu politycznego problem wolności słowa przestaje być zagadnieniem abstrakcyjnym a przybiera konkretną formę pytania, na przykład:

„Czy »Solidarności« należy zapewnić dostęp do środków masowego przekazu, a zwłaszcza TV?” lub „Czy jesteś za ograniczeniem wolności słowa tu i teraz?”. Dla praktyki politycznej, a podobnie i dla teorii społecznej ważne (i interesujące) stają się te sytuacje, w których deklarowana dyspozycja „jestem za wolnością słowa” lub „jestem jej przeciwny” w konkretnym zachowaniu werbalnym (a czasami nie tylko werbalnym) przybiera formę swego przeciwieństwa: „jestem za wolnością słowa, ale nie dla »Solidarności«”, „jestem przeciwny wolności słowa, ale »Solidarność« ma prawo robić, co zechce”. Badając – w dobie kryzysu – jedynie ogólną dyspozycję nie będziemy w stanie utrwalić, jaka frakcja badanych zachowa się w danej sytuacji wbrew deklarowanej dyspozycji. Dla praktyki politycznej ważniejsze są konkretne zachowania niż ogólne deklaracje; dla teorii społecznej interesująca jest dynamika postaw ludzkich. Z tych właśnie powodów zdecydowaliśmy się umieścić w ankiecie znaczną liczbę pytań o bardzo aktualnym, konkretnym charakterze. Oczywiście najlepiej by było zbadać zarówno dyspozycje ogólne, jak i ich konkretne przejawy, na to jednak nie pozwoliły nam niewielkie rozmiary kwestionariusza. Zależało nam przede wszystkim na tych pytaniach, które nie mogą być postawione w żadnej innej sytuacji. Zamiar ten powiódł się całkowicie.

1. Opinie o zagrożeniu niepodległości państwa

Jak wspomniano wyżej w ankiecie „Polacy 81”, zdecydowaliśmy się powtórzyć w nie zmienionej formie pytanie z roku poprzedniego, które brzmiało: „Czy sądzi Pan(i), że obecna sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza w kraju stwarza zagrożenie dla niepodległości naszego państwa?”. W tabeli 1 podajemy rozkłady odpowiedzi uzyskanych na to pytanie w 1980 i 1981 r.

Tabela 1. Opinie o zagrożeniu niepodległości Polski według badań z 1980 i 1981 r.

Odpowiedzi badanych	1980 N = 2510 = 100%	1981 N = 1895 = 100%
Zdecydowanie tak	30,6	36,6
Raczej tak	17,0	16,0
Raczej nie	17,1	17,2
Zdecydowanie nie	24,0	12,6
Trudno powiedzieć	11,3	17,4
Brak danych	-	0,3

Poczucie zagrożenia jak widać nieco wzrosło, wzrosła też liczba wypowiedzi „trudno mi powiedzieć”. Oczywiście na pytanie to w 1980 r. i 1981 r. odpowiadały różne osoby, można jednak zaryzykować twierdzenie, że przedłużający się i zaost-
rzający kryzys spowodował wzrost nastrojów pesymistycznych, osłabienie przekonania, że Polacy mogą sami rozwiązać swe problemy. Podkreślić też należy, że w okresie przeprowadzania pierwszego badania (jesień 1980 r.) środki masowego przekazu silnie eksponowały motyw zagrożenia zewnętrznego¹, podczas gdy rok później machina propagandowa wskazywała raczej na zagrożenia wewnętrzne. Jeśli więc jesienią 1981 r. Polacy silniej niż przed rokiem odczuwali zagrożenie dla niepodległości swego państwa, to można przyjąć hipotezę, że silnie wiążą oni w swej świadomości wewnętrzne zdrowie Rzeczypospolitej z jej położeniem na arenie międzynarodowej.

W roku 1981, podobnie jak rok wcześniej, odpowiedzi na to pytanie wykazywały dość słabe zróżnicowanie według typowych zmiennych społeczno-demograficznych. Najistotniejsza jest tu chyba informacja, że potwierdza się znane z innych badań istnienie „warstwy apolitycznej”; osoby z niższym

¹ Sformułowanie o zagrożeniu niepodległości zostało wzięte z jednego z przemówień Stanisława Kani.

wykształceniem, kobiety, osoby zamieszkałe na wsi, niewykwalifikowani robotnicy i rolnicy częściej niż inni udzielają tu odpowiedzi „trudno mi powiedzieć”. Podobnie było przed rokiem, podobnie też jest w przypadku odpowiedzi na inne *stricte* polityczne pytania omawianej tutaj ankiety.

A oto inne godne odnotowania zależności:

– W kwestii zagrożeń dla niepodległości członkowie PZPR częściej niż bezpartyjni wyrażają opinie krańcowe (mocne „tak” i mocne „nie”), rzadziej natomiast udzielają odpowiedzi „trudno mi powiedzieć”; („zdecydowanie tak” – partyjni 41,0% wobec 36,0% wśród bezpartyjnych, „zdecydowanie nie” – odpowiednio: 18,6% wobec 12,0%, „trudno powiedzieć” – 8,1% wobec 18,8%);

– Średnia kadra kierownicza ma wyższe poczucie zagrożenia niż kierownicy wyższego stopnia i „niekierownicy”);

– Osoby z wyższym wykształceniem (ukończonym i nieukończonym) stanowią jedyną grupę, w której odpowiadających przecząco jest więcej niż odpowiadających twierdząco (łącznie „zdecydowanie nie” i „raczej nie” – 51,7%).

Podobnie jak w 1980 r. pytanie o zagrożenie dla niepodległości naszego państwa uzupełniliśmy pytaniem dodatkowym: „Z czyjej strony?” Na pytanie odpowiadali tylko ci respondenci, którzy uznali, że zagrożenie istnieje. Było tym razem 996 osób na 1895 (rok wcześniej 1375 na 2510). Tabela 2 przedstawia wyniki uzyskane w 1980 i 1981 r. (dane nie sumują się do 100%, gdyż badani mogli udzielić więcej niż jednej odpowiedzi).

Zwraca uwagę spadek liczby odpowiedzi wskazujących konkretne kraje, a wzrost liczby odpowiedzi enigmatycznych, ogólnych, oraz wskazujących na wewnętrzne, a nie zewnętrzne zagrożenia niepodległości. Prowadzi to do wniosku – z przytoczoną wyżej informacją, że w 1981 r. więcej osób odczuwało takie zagrożenie niż rok wcześniej – iż poczucie zagrożenia było raczej funkcją ogólnego zmęczenia przedłużającym się kryzysem niż zaistnienia jakichś konkretnych faktów wywołujących bądź wzmacniających określone obawy.

Tabela 2. Kto zagraża niepodległości Polski według badań z 1980 i 1981 r. (w %)

Wyszczególnienie	1980	1981
ZSRR	49,6	36,0
Czechosłowacja	3,2	0,9
NRD	5,1	2,2
RFN	10,7	5,9
Niemcy	4,0	2,7
Państwa kapitalistyczne, NATO, Zachód itp.	9,7	11,4
Państwa socjalistyczne, RWPG sąsiedzi, przyjaciele	13,0	20,2
Kraje, w których jesteśmy zadłużeni	1,8	2,3
Rząd, inne siły wewnętrzne	4,9	10,8
„Solidarność” (kategoria wprowadzona w 1981 r.)	-	4,0
Inne odpowiedzi	5,0	8,9
Nie wiem	1,5	1,3

W 1980 r. stwierdziliśmy pewną interesującą zależność. Otóż członkowie PZPR, osoby zajmujące stanowiska kierownicze wyższych szczebli, osoby wykonujące zawody specjalistów z wyższym wykształceniem, członkowie innych niż „Solidarność” związków zawodowych, niewierzący – rzadziej niż pozostali respondenci wymieniali ZSRR, częściej natomiast udzielali enigmatycznych odpowiedzi w rodzaju: „sąsiedzi”, „przyjaciele”, „kraje socjalistyczne”. Osoby z tych samych kategorii częściej niż inne mówiły o zagrożeniu ze strony krajów NATO, w tym RFN. Zjawisko to utrzymało się i w 1981 r., przy czym najsilniej poglądy w tej sprawie różnicowała przynależność partyjna (na zagrożenie ze strony ZSRR bezpartyjni wskazują 2,5 raza częściej niż członkowie PZPR).

Zagrożenie dla niepodległości Polski było przez nasze społeczeństwo późną jesienią 1981 r. odczuwane silniej, ale

mniej konkretnie niż rok wcześniej. Odczucie to było artykułowane tym konkretniej, im dalej od aparatu sprawowania władzy i w ogóle spraw polityki lokowały się osoby odpowiadające.

2. Opinie o możliwych „krokach nadzwyczajnych”

Ostateczny kształt zrealizowanej w pierwszej połowie grudnia ankiecie nadaliśmy na przełomie października i listopada 1981 r. Nie trzeba przypominać, że był to czas szczególnego ożywienia życia politycznego. Zakończył się I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”, nastąpiła zmiana na stanowisku I sekretarza KC PZPR, wysunięto propozycję utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego, miało miejsce spotkanie premiera Wojciecha Jaruzelskiego z Prymasem Polski, Józefem Głębem, i przewodniczącym Lechem Wałęsą. Jednocześnie w rządowych i związkowych środkach masowego przekazu pojawiły się rozmaite postulaty i żądania: od „zawieszenia demokracji na kołku na rzecz dyktatury”, poprzez przyznanie rządowi przez Sejm nadzwyczajnych uprawnień, wprowadzenie zakazu strajków *etc.*, aż do przeprowadzenia nowych wyborów do Sejmu i Rad Narodowych. Uznaliśmy, że wiele z tych postulatów ma charakter na tyle konkretny, a zarazem są one na tyle znane społeczeństwu, że warto zapytać wprost o stosunek do nich w plebiscytowej niejako formie. Jednocześnie badacze mieli tu świadomość patowego (czy impasowego) charakteru sytuacji politycznej w kraju i tego, że jakieś specjalne kroki będą musiały być podjęte. Ponieważ pojawiła się w owym czasie zapowiedź wniesienia przez rząd pod obrady Sejmu projektu specjalnych pełnomocnictw dla rządu, a jednocześnie weszła w końcową fazę praca Sejmu nad kilkoma ważnymi ustawami, w tym nad Ustawą o Związkach Zawodowych, zdecydowaliśmy się nadać dotyczącemu tych zagadnień pytaniu następującą formę:

„Czy w warunkach przedłużającego się kryzysu ekonomicznego, jak również zaostrzających się starć i konfliktów między rządem a »Solidarnością«, Sejm powinien podjąć następujące decyzje:

1. Czasowo ograniczyć wolność słowa;
2. Rozpisać nowe wybory do Sejmu i Rad Narodowych;
3. Wprowadzić zakaz strajków;
4. Wprowadzić obowiązkowe dostawy produktów rolnych;
5. Powołać nowy rząd »jedności narodowej«, w którym znajdują się przedstawiciele najbardziej wpływowych ugrupowań politycznych i ruchów społecznych;
6. Zagwarantować »Solidarności« dostęp do TV i innych środków masowego przekazu;
7. Czasowo zawiesić wolne soboty w górnictwie i innych ważnych działach gospodarki;
8. Czasowo zwiększyć uprawnienia milicji i służby bezpieczeństwa”.

Badani byli proszeni o zaznaczenie swego poglądu na czteropunktowej skali („zdecydowanie się zgadzam” – „raczej się zgadzam” – „raczej się nie zgadzam” – „zdecydowanie się nie zgadzam”).

Niezależnie od tego, jak w świetle późniejszych wydarzeń oceniać naiwność badaczy, zarówno w wymiarze formy (nie częstkowe decyzje Sejmu a wprowadzenie stanu wojennego przez Radę Państwa), jak i stanowczości podjętych kroków – przyznać należy, że uzyskany materiał ma unikalny charakter. Pozwala on mianowicie ustalić, na jaki grunt (w sensie stanu świadomości społecznej) padły stanowcze decyzje oznajmione społeczeństwu 13 grudnia 1981 r.

Zajmiemy się teraz przytoczeniem i omówieniem wyników odpowiedzi na poszczególne punkty składowe powyższego pytania.

2.1. Czy czasowo ograniczyć wolność słowa?

Na pytanie o czasowe ograniczenie wolności słowa uzyskano 1895 odpowiedzi. Oto ich procentowy rozkład: zdecydowanie tak – 3,5, raczej tak – 8,9, raczej nie – 31,4, zdecydowanie nie – 51,6, brak danych – 4,6.

Opcja przeciw jakimkolwiek, nawet czasowym ograniczeniom wolności słowa jest zdecydowana. Silniej wyrażają ją członkowie „Solidarności” (łącznie 90,7% odpowiedzi przeczących) niż członkowie innych związków zawodowych (wśród branżowców 79,7% przeciw), a także – kierownicy wyższego szczebla są częściej przeciw tej możliwości niż pozostali pracownicy, jak również specjaliści z wyższym wykształceniem częściej niż pozostałe grupy zawodowe. Te ostatnie zależności zapewne wiążą się z wpływem wykształcenia (procent odpowiadających „zdecydowanie nie” wzrasta wraz ze wzrostem wykształcenia). Poglądów w tej sprawie nie różnicuje przynależność partyjna.

2.2. *Czy rozpisac nowe wybory do Sejmu i Rad Narodowych?*

Procentowy rozkład odpowiedzi na powyższe pytanie układa się następująco: zdecydowanie tak – 38,2, raczej tak – 33,1, raczej nie – 16,0, zdecydowanie nie – 4,3, brak danych – 8,3.

Ogólny obraz preferencji w stosunku do możliwości rozpisania nowych wyborów jako sposobu rozwiązania konfliktu politycznego zyskuje niewątpliwie na ostrości, jeśli rozpatrywać go w podziale według poziomu wykształcenia.

Tabela 3. Postulat rozpisania nowych wyborów do Sejmu i Rad Narodowych a wykształcenie badanych (N = 1895 = 100%)

Wykształcenie	Odpowiedzi badanych:			
	zdecydowanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydowanie nie
Podstawowe N = 789	38,6	39,9	17,6	3,8
Zasadnicze zawodowe N = 368	43,2	35,6	18,2	3,0
Średnie ogólne N = 147	40,1	35,4	18,4	6,1
Średnie zawodowe N = 199	43,5	31,1	17,7	7,7
Wyższe N = 151	51,0	28,5	14,6	6,0

$$\chi^2 = 25,828 \quad p = 0,01$$

Do ogólnej interpretacji opcji na rzecz nowych wyborów (opcji, podkreślmy, zdecydowanie silnej) jeszcze powrócimy przy okazji omawiania poglądów na ewentualne zmiany systemu partyjnego. Na razie oprócz zilustrowanego powyżej wzrostu siły tej opcji w wyższych kategoriach wykształcenia, warto przytoczyć jeszcze informację, że jest ona wyraźnie silniejsza wśród członków „Solidarności” (łącznie 82,1% „za”) w porównaniu z członkami innych związków zawodowych (np. branżowcy 68% „za”).

2.3. Czy wprowadzić zakaz strajków?

W okresie realizacji tego badania, a więc tuż przed 13 grudnia 1981 r., społeczeństwo polskie było niemal dokładnie podzielone na zwolenników i przeciwników zakazu strajków. Oto procentowy układ odpowiedzi: zdecydowanie tak – 22,7, raczej tak – 23,5, raczej nie – 28,5, zdecydowanie nie – 20,5, brak danych – 5,2.

Tabela 4. Opinie o konieczności zakazu strajków a pozycja społeczno-zawodowa (w %)

Pozycja społeczno-zawodowa	Odpowiedzi badanych:			
	zdecydowanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydowanie nie
Specjaliści z wyższym wykształceniem N = 119	21,8	19,3	28,6	30,3
Specjaliści ze średnim wykształceniem N = 158	28,5	18,4	28,5	24,7
Pracownicy biurowi N = 88	15,9	18,2	37,5	28,4
Pracownicy fizyczno-umysłowi N = 105	20,0	24,8	28,6	26,7
Robotnicy wykwalifikowani N = 291	21,0	22,7	29,6	26,8
Robotnicy niewykwalifikowani N = 96	26,0	33,3	25,0	15,6
Rolnicy N = 423	23,6	27,9	30,3	18,2
Osoby niepracujące N = 476	27,1	26,5	30,9	15,5

$$\chi^2 = 46,194 \quad p \leq 0,01$$

Wśród czynników różnicujących badane opinie zwracają uwagę: pozycja społeczno-zawodowa, a zwłaszcza przynależność związkowa.

Tabela 5. Opinie o zakazie strajków a przynależność związkowa (w %)

Przynależność związkowa	Odpowiedzi badanych:			
	zdecydo- wanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydo- wanie nie
Nie należy N = 830	25,9	28,7	30,6	14,8
NSZZ „Solidarność” N = 642	15,9	20,7	31,9	31,5
Związki branżowe N = 155	40,0	22,6	23,9	13,5
Inne związki pracownicze N = 80	40,0	23,8	22,5	13,8
„Solidarność” RI i Wiejska N = 52	17,3	15,4	34,6	32,7
Inne związki rolnicze N = 28	28,6	32,1	28,6	10,7

$$\chi^2 = 121,265 \quad p \leq 0,01$$

Jak wykazują dane z tabeli 3 i 4, obawa przed utratą „broni strajkowej” ma nie tylko swój organizacyjny wymiar (stanowisko „solidarnościowców”, wiejskich i miejskich, jest bardziej radykalne niż innych związków zawodowych), ale też jest funkcją różnicowań grupowych: grupy charakteryzujące się zazwyczaj niższym poziomem zagregowania własnych interesów (niepracujący, rolnicy, robotnicy niewykwalifikowani), silniej artykułują nastroje antystrajkowe. Przedstawione różnicowanie opinii publicznej w ocenie strajków i ewentualnego ich zakazu znajduje również potwierdzenie w odpowiedziach na inne pytania ankiety (por. rozdziały autorstwa W. Adamskiego).

2.4. Czy wprowadzić obowiązkowe dostawy produktów rolnych?

Odpowiedzi na to pytanie układają się następująco (w %): zdecydowanie tak – 25,9%, raczej tak – 22,4%, raczej nie – 19,1%, zdecydowanie nie – 29,0%, brak danych – 3,6%.

Tym razem czynnikiem najostrzej różnicującym prezentowane opinie okazał się podział badanych według miejsca zamieszkania.

Tabela 6. Postulat wprowadzenia obowiązkowych dostaw a miejsce zamieszkania (w %)

Miejsce zamieszkania	Odpowiedzi badanych:			
	zdecydowanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydowanie nie
Miasto N = 893	39,0	26,5	17,4	17,1
Wieś N = 770	13,8	19,4	21,6	45,3

$$\chi^2 = 218,056 \quad p \leq 0,001$$

O ile w przypadku zakazu strajków odpowiedzi respondentów oscylowały wokół środka skali (przewaga odpowiedzi „raczej tak” i „raczej nie”), o tyle w przypadku problemu ewentualnego wprowadzenia dostaw obowiązkowych odpowiedzi skupiają się na krańcach skali. Jest to polaryzacja nie tyle poglądów, co interesów; miasto jest za wprowadzeniem obowiązkowych dostaw, wieś przeciw. Drugim obok interesów czynnikiem wpływającym na poglądy w tej sprawie wydaje się ogólna wiedza ekonomiczna; jedyną obok chłopów grupą zawodową występującą przeciw obowiązkowym dostawom są specjaliści z wyższym wykształceniem (łącznie wśród chłopów 86% przeciw, wśród specjalistów 60%). W przekroju wykształcenia przeciw dostawom są respondenci z wykształceniem podstawowym (w tej grupie dominuje ludność rolnicza) i wyższym. W świetle powyższego nie będzie zaskoczeniem informacja, że poglądy członków NSZZ „Solidarność” (56,4% „za”) są tu (i tylko tu) bliższe poglądom branżowców (62,6% „za”) niż członków „Solidarności Wiejskiej” („za” tylko 12,8%). Za dostawami członkowie PZPR optują nieco częściej niż bezpartyjni (54% wobec 51,3%), średnia kadra kierownicza zaś (60% „za”) częściej niż kierownicy wyższego szczebla i niekierownicy (odpowiednio: 48% i 43% „za”).

2.5. *Czy powołać nowy rząd „jedności narodowej”, w którym znajdują się przedstawiciele najbardziej wpływowych ugrupowań politycznych i ruchów społecznych?*

Na to pytanie uzyskano następujące odpowiedzi badanych (w %): zdecydowanie tak – 42,1, raczej tak – 32,7, raczej nie – 12,1, zdecydowanie nie – 3,4, brak danych – 9,6.

W tej sprawie możemy mówić o zdecydowanej zgodności poglądów Polaków. Przytłaczająca większość jest „za” ideą „rządu jedności narodowej”. Wśród różnych zmiennych niezależnych najmocniejsze różnicowania odpowiedzi w tej kwestii przynoszą zmienne organizacyjne: członkowie PZPR są częściej przeciw niż bezpartyjni (27,2% wobec 15,9%), „solidarnościowcy”, zwłaszcza z „Solidarności Wiejskiej”, są częściej „za” niż branżowcy („Solidarność” 88,3%, „Solidarność Wiejska” 94%, branżowcy 75%). Jeżeli chodzi o inne zmienne, to więcej odpowiedzi przeciw udzielają kierownicy wyższego szczebla (22,7%), z grup zawodowych najslabiej „za” wypowiadają się robotnicy niewykwalifikowani (tylko 28,7% „zdecydowanie za”, ale 51,7% „raczej za”). Podkreślić tu należy fakt, że odpowiedź twierdząca na to pytanie, to coś więcej niż ogólna deklaracja za porozumieniem narodowym czy jednością. Zgoda na to, by w rządzie jedności narodowej zasiadali przedstawiciele „najbardziej wpływowych ugrupowań politycznych i ruchów społecznych”, oznacza akceptację współrządzenia przez siły postrzegane jako strony w konflikcie: PZPR i „Solidarność”. Ponieważ akceptacja ta była w momencie realizacji badania (II połowa listopada i I połowa grudnia 1981 r.) bardzo silna – można przypuszczać, że gdyby podjęto wówczas próbę sformowania takiego rządu uzyskałby on szerokie poparcie społeczne.

2.6. *Czy zagwarantować „Solidarności” dostęp do TV i innych środków masowego przekazu?*

Również i ten tak gorący problem polityczny znajduje zdecydowane poparcie społeczne. Za udostępnieniem środków

masowego przekazu wypowiada się: zdecydowanie tak – 59,6 badanych, raczej tak – 28,3%, zaś raczej nie – 5,1% i zdecydowanie nie – 2,6%, przy 4,4% braku danych.

Zgodność poglądów w tej bardzo przecież w owym czasie kontrowersyjnej sprawie jest większa niż w przypadku powołania rządu jedności narodowej. Nieco słabiej popierają postulat dostępu „Solidarności” do mediów członkowie PZPR (79,8% „za”) w porównaniu z bezpartyjnymi (93,5% „za”), podobnie jak członkowie branżowych związków zawodowych (80,5% „za”) w porównaniu z członkami „Solidarności” pracowniczej i wiejskiej (obie po 96,4% „za”). Zgromadzone w badaniu dane nie stanowią wystarczającej podstawy do jednoznacznego wytłumaczenia tak zadziwiającej zgodności poglądów w tej kwestii. Można przyjąć hipotezę, że zgoda na dostęp „Solidarności” do TV i innych środków masowego przekazu, silniejsza niż ogólna opcja na rzecz wolności słowa (por. wyżej punkt 2.1) czy poparcia dla działalności „Solidarności” (por. rozdział autorstwa A. Mokrzyńskiego), jest pochodną utraty zaufania do oficjalnych środków masowego przekazu.

2.7. Czy czasowo zawiesić wolne soboty w górnictwie i innych ważnych działach gospodarki?

W sprawie zawieszenia wolnych sobót Polacy '81 okazali się bardzo podzieleni. Zdecydowanych zwolenników tego rozwiązania było 19,3% badanych, a umiarkowanych zwolenników 27,1, podczas gdy umiarkowanych przeciwników było 30,3, przeciwnicy zaś stanowili 16,8% ogółu badanych.

Zwraca uwagę fakt, iż poglądy w tej kwestii są wyrażone w niezbyt kategorycznej formie (odpowiedzi skupiają się wokół środka skali). Za ograniczeniem liczby wolnych sobót częściej opowiadają się członkowie PZPR – 56,7%, podczas gdy bezpartyjni – 48,4%; branżowcy – 54,3%, podczas gdy członkowie „Solidarności” – 40,4%; rolnicy (56,2%), robotnicy niewykwalifikowani (58,7%) i osoby niepracujące (53,4%), podczas gdy w pozostałych grupach zawodowych

ponad połowa badanych jest temu przeciwna. Przeciw ograniczeniom częściej opowiadają się osoby z wyższym wykształceniem (60,6%).

2.8. *Czasowo zwiększyć uprawnienia milicji i służby bezpieczeństwa?*

Dane dotyczące rozkładu uzyskanych odpowiedzi w całej próbie ilustrują następujące wielkości: zdecydowanie tak – 14,2%, raczej tak – 20,4, raczej nie zaś – 24,6, a zdecydowanie nie – 34,7 ogółu badanych przy 6,0 % braku danych.

Tym, co istotnie różnicuje każdą z tych kategorii odpowiedzi, jest przynależność partyjna i członkostwo w „Solidarności” lub innych związkach zawodowych.

Tabela 7. Zwiększenie uprawnień milicji i służby bezpieczeństwa a przynależność partyjna (w %)

Przynależność partyjna	Odpowiedzi badanych:			
	zdecydowanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydowanie nie
PZPR N = 204	25,5	21,1	21,1	32,4
Bezpartyjni N = 1548	13,8	21,7	27,0	37,5
ZSL i SD N = 30	16,7	23,3	20,0	40,0

$$\chi^2 = 20,857 \quad p \leq 0,01$$

Odpowiedzi na pytanie o usprawnienie milicji i służby bezpieczeństwa są przykładem zagregowania interesów grupowych w płaszczyźnie organizacyjnej. Postawę tę demonstrują najsilniej członkowie PZPR, a zwłaszcza osoby zrzeszone w branżowych związkach zawodowych, którzy w ogóle częściej niż pozostali obywatele wypowiadają się na rzecz rozwiązań autorytarnych. Sprzeciw wobec tego typu środków nadzwyczajnych determinuje najsilniej jednak wykształcenie (w kategorii „wyższe” skokowy wzrost odpowiedzi „zdecydowanie przeciw” wzrasta z trzydziestu kilku do 60,7%). Wiąże się z tym sprzeciw wyrażany przez specjalistów z wyższym

wykształceniem (najłabszy sprzeciw – robotnicy niewykwalifikowani) oraz wyższą kadrę kierowniczą (podczas gdy średnia kadra jest częściej „za”).

Tabela 8. Zwiększenie uprawnień milicji i służby bezpieczeństwa a przynależność związkowa (w %)

Przynależność związkowa	Odpowiedzi badanych:			
	zdecydo- wanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydo- wanie nie
Nie należy N = 817	13,5	21,9	30,8	33,8
NSZZ „Solidarność” N = 639	14,9	20,2	21,4	43,5
Związki branżowe N = 154	22,7	25,3	23,4	28,6
Inne związki pracownicze N = 81	19,8	19,8	28,4	32,1
„Solidarność” RI i Wiejska N = 53	7,5	20,8	20,8	30,9
Inne związki rolnicze N = 28	28,6	35,7	17,9	17,9

$$\chi^2 = 51,084 \quad p \leq 0,001$$

Podsumowując możemy stwierdzić, że niektóre z punktów omawianego bloku pytań zostały przez naszych respondentów zdecydowanie odrzucone, inne równie zdecydowanie zaakceptowane, w innych wreszcie nastąpiło podzielenie opinii. Jak się wydaje, można tu znaleźć pewną prawidłowość. Zróżnicowanie opinii nastąpiło w przypadku trzech kwestii: zakaz strajków, wprowadzenie dostaw obowiązkowych, zawieszenie wolnych sobót. Jak wskazaliśmy powyżej, znaczną rolę w uwarunkowaniu odpowiedzi w tych trzech przypadkach odegrały interesy grupowe odpowiadających: ci, których te zakazy bądź nakazy miały dotyczyć, występują przeciw nim silniej niż pozostali respondenci. Szczególnie wyraźnie jest to widoczne w przypadku dostaw obowiązkowych. Dwa kolejne

problemy – ograniczenie wolności słowa i zwiększenie uprawnień milicji i służby bezpieczeństwa – zostały przez respondentów zdecydowanie odrzucone. Należy to uznać za sprzeciw społeczeństwa wobec rozwiązań autorytarnych. Zdecydowaną akceptację uzyskały natomiast trzy propozycje: nowe wybory do Sejmu i Rad Narodowych, powołanie rządu jedności narodowej i dostęp „Solidarności” do TV. Można to zinterpretować jako poparcie dla idei porozumienia i pluralizmu. W sumie mamy więc do czynienia z opcją „ogólnodemokratyczną”: tam, gdzie nie wchodzi w grę bezpośrednio zagrożenie interesów grupowych, społeczeństwo polskie było w grudniu 1981 r. skłonne popierać demokratyczne, pluralistyczne, nieautorytarne drogi przełamывania kryzysu i rozwiązywania konfliktów społecznych.

3. Opinie na temat powstania nowych partii politycznych

Ponieważ w 1981 r. dyskutowano na forum różnych instytucji i organizacji (w tym w łonie partii rządzącej) potrzebę dokonania mniej lub bardziej radykalnych zmian w kształcie polskiego systemu partyjnego, zdecydowaliśmy się umieścić w naszej ankiecie pytania dotyczące tej sprawy. Brzmiały one: „Czy uważa Pan(i), że z »Solidarności« powinna wyłonić się nowa partia polityczna, istniejąca obok związku zawodowego?” oraz „Czy uważa Pan(i), że powinny powstać jakieś nowe partie polityczne poza PZPR, SD, ZSL?”

Jeśli idzie o pierwsze z tych pytań, to preferencje ogółu Polaków '81 są wyraźnie po stronie przeciwników przekształcenia się „Solidarności” w partię polityczną. Za takim rozwiązaniem było łącznie 20,1% badanych, podczas gdy mniej lub bardziej zdecydowani jego przeciwnicy stanowili łącznie 56,9%, co piąty zaś nie miał zdania w tej sprawie. Również przeciw celowości powstania nowych partii, niezależnie od „Solidarności”, wypowiedziała się jeszcze bardziej wyraźna większość (70,4 „przeciw” wobec 24,5% „za”).

Spójrzmy obecnie na podstawowe zróżnicowanie rozpatrywanych preferencji.

Tabela 9. Opinie na temat utworzenia nowej partii z „Solidarności” a przynależność partyjna (w %)

Przynależność partyjna	Odpowiedzi badanych:				
	zdecydowanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydowanie nie	trudno powiedzieć
PZPR N = 208	1,4	7,2	24,5	59,6	7,2
Bezpartyjni N = 1649	7,5	13,9	32,3	21,3	24,9
ZSL i SD N = 31	9,7	19,4	29,0	32,3	9,7

$$\chi^2 = 154,415 \quad p \leq 0,001$$

Tabela 10. Opinie na temat utworzenia nowej partii z „Solidarności” a przynależność związkowa (w %)

Przynależność związkowa	Odpowiedzi badanych:				
	zdecydowanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydowanie nie	trudno powiedzieć
Nie należy N = 889	5,6	12,6	30,1	20,5	31,2
„Solidarność” N = 659	9,0	14,1	35,5	27,5	14,0
Związki branżowe N = 161	5,0	12,4	21,7	43,5	17,4
Inne związki pracownicze N = 84	7,1	13,1	23,8	32,1	17,9
„Solidarność” RI i Wiejska N = 56	8,9	16,1	39,3	19,6	16,1
Inne związki rolnicze N = 29	3,4	10,3	27,6	41,4	17,2

$$\chi^2 = 108,689 \quad p \leq 0,001$$

Tabela 11. Opinie na temat utworzenia nowej partii z „Solidarności” a wykształcenie (w %)

Wykształcenie	Odpowiedzi badanych:				
	zdecydo- wanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydo- wanie nie	trudno powiedzieć
Podstawowe N = 891	7,7	12,8	30,4	17,8	31,2
Zasadnicze zawodowe N = 378	4,2	15,1	36,2	23,8	20,6
Średnie ogólne N = 154	5,2	13,0	29,9	36,4	15,6
Średnie zawodowe N = 309	7,4	12,9	31,1	38,5	10,0
Wyższe N = 152	8,6	12,5	28,3	40,1	10,5

$\chi^2 = 136,163$ $p < 0,001$

Tabela 12. Opinie o potrzebie powstania nowych partii politycznych a przynależność partyjna

Przynależność partyjna	Odpowiedzi badanych w %:	
	tak	nie
PZPR N = 204	23,5	76,5
Bezpartyjni N = 1574	25,6	74,3
ZSL i SD N = 31	41,9	58,1

$\chi^2 = 5,092$

Tabela 13. Opinie o potrzebie powstania nowych partii politycznych a przynależność związkowa

Przynależność związkowa	Odpowiedzi badanych w %:	
	tak	nie
Nie należy N = 340	20,8	79,2
NSZZ „Solidarność” N = 644	31,5	68,5
Związki branżowe N = 154	24,7	75,3
Inne związki pracownicze N = 78	28,2	71,8
„Solidarność” RI i Wiejska N = 54	27,8	72,2
Inne związki rolnicze N = 19	27,6	72,4

$\chi^2 = 22,404 \quad p \leq 0,01$

Tabela 14. Opinie o potrzebie powstania nowych partii politycznych a wykształcenie badanych

Wykształcenie	Odpowiedzi badanych w %:	
	tak	nie
Podstawowe N = 840	19,8	80,2
Zasadnicze zawodowe N = 367	25,6	74,4
Średnie ogólne N = 146	29,5	70,5
Średnie zawodowe N = 305	27,5	72,2
Wyższe N = 147	51,7	48,3

Zastanawiające jest, że członkowie PZPR znacznie silniej niż bezpartyjni, optujący przeciwko wyłonieniu się nowej partii z „Solidarności”, w opiniach na temat potrzeby powstania nowych partii „w ogóle” nie różnią się od swych bezpartyjnych współobywateli. Podobnie ciekawe są poglądy osób z wyższym wykształceniem, jeśli je porównać z poglądami pozostałych respondentów. Pierwsi częściej niż drudzy mówią zdecydowanie „nie” w sprawie możliwości powstania partii z „Solidarności”, jednak znacznie częściej zarazem mówią „tak” w sprawie powstania nowych partii w ogóle. Zależność ta nakłada się na inne zmienne pośrednio definiowane przez wykształcenie. Otóż specjaliści z wyższym wykształceniem są częściej niż inne grupy społeczno-zawodowe przeciwni powstaniu partii z „Solidarności”, natomiast częściej też są za powstaniem nowych partii w ogóle (najbardziej takiej możliwości przeciwni są rolnicy, robotnicy niewykwalifikowani i osoby niepracujące). Również wyższa kadra kierownicza częściej niż pozostali mówi zdecydowanie „nie” w odpowiedzi na pytanie o możliwość wyłonienia się partii z „Solidarności” i również częściej odpowiada „tak” na pytanie o potrzebę nowych partii w ogóle.

Można więc powiedzieć, że znaczna część Polaków z wyższym wykształceniem żywiła przekonanie, że w sytuacji Polski z przełomu listopada i grudnia 1981 roku poszerzenie systemu partyjnego jest konieczne, lecz nie powinno się ono dokonywać drogą wyłaniania się partii z „Solidarności”. Ogół społeczeństwa odrzucał jednak raczej w ogóle myśl o powstawaniu nowych partii. Jest to wynik raczej zaskakujący, jeśli zważymy, że ci sami ludzie w tym samym czasie uznawali za konieczne przeprowadzenie nowych wyborów. Czy rzeczywiście ci sami? W tabeli 14 podajemy wyniki współzależności odpowiedzi na pytanie o potrzebę nowych partii i potrzebę nowych wyborów.

Tabela 15. Opinie o potrzebie powstania nowych partii a opinie o potrzebie nowych wyborów (w %)

Powstanie nowych partii	Rozpisanie nowych wyborów:				N (100 %)
	zdecydowanie się zgadzam	raczej się zgadzam	raczej się nie zgadzam	zdecydowanie się nie zgadzam	
Tak	61,2	26,3	8,9	3,6	N = 448
Nie	34,6	39,0	21,3	5,1	N = 1231

$$\chi^2 = 98,574 \quad p \leq 0,001$$

Jeśli wśród przeciwników powstania nowych partii aż 3/4 chce jednak nowych wyborów to co może to oznaczać? Można to interpretować, z jednej strony, jako akceptację istniejącego systemu partyjnego połączoną wszakże z przekonaniem o konieczności jego ponownej legitymizacji poprzez wybory, a z drugiej, jako upatrywanie drogi do ewentualnych przemian systemowych właśnie w nowych wyborach (zrozumiałe, że bez demokratycznych wyborów takie przemiany nie są możliwe). Należy też podkreślić, że poglądy w sprawie partii i nowych wyborów są bardzo silnie zdeterminowane przez pogląd na kierowniczą rolę partii. Zwolennicy systemu politycznego opartego na zasadzie „kierowniczej roli partii” (por. rozdział autorstwa L. Kolarskiej i A. Rycharda) znacznie częściej niż pozostali respondenci odpowiadają zdecydowanie „nie” na oba rozpatrywane przez nas pytania o nowe partie i znacznie rzadziej odpowiadali „tak” na pytanie o nowe wybory. Takie zróżnicowanie nie występuje pomiędzy zwolennikami władzy centralnej i władzy zdecentralizowanej.

Można więc powiedzieć, że świadomość konieczności zmian politycznych, wyrażająca się w postulacie nowych wyborów – szczególnie popularnym wśród osób z wykształceniem wyższym – oraz w poparciu dla partii, walczy o lepsze ze świadomością niemożności przeprowadzenia takich zmian.

Osoby, które wskazywały na potrzebę nowych partii, poprosiliśmy, by wskazały, jakie partie mają na myśli. Uzyskano 465 bardzo różnorodnych odpowiedzi. Ich typologia przedstawia się następująco:

- charakterystyki ogólne, w rodzaju: partia demokratyczna, ludzi uczciwych, prawdziwa, ludzi mądrych, całego narodu, taka, jakiej ludzie chcą – 22,4%;
- partia w relacji do PZPR: inna niż PZPR, konkurencyjna, opozycyjna, mogąca sprawować kontrolę, wyrażająca przeciwstawne interesy – 22,1%;
- partia określona w stosunku do różnych grup społecznych: robotnicza (7,3%), chłopska (4,3%), katolicka (6,4%);
- partia odwołująca się do znanych nazw: PPS, socjaldemokratyczna (5,2%), chrześcijańsko-demokratyczna (5,8%), (Polska) Partia Pracy (5,8%), „Solidarność” (13,1%), inne nazwy i określenia (16,9%).

Odpowiedzi typu – partia demokratyczna, prawdziwa *etc.* częściej niż pozostali respondenci udzielają członkowie PZPR i branżowych związków zawodowych. Owe wskaźniki przynależności nie różnicują natomiast tych charakterystyk (nowych) partii, które odwołują się do porównań z PZPR.

Należy podkreślić, iż nawet osoby uznające konieczność powstania nowych partii politycznych miały dość mgliste pojęcie o możliwych kierunkach przemian systemu partyjnego. Najwyraźniej przekonaniu o konieczności zmian nie towarzyszyło myślenie projektujące. Wiąże się to zapewne ze wspomnianą wcześniej świadomością niemożliwości przeprowadzenia takich zmian.

4. Podsumowanie

W badaniu z 1980 r. stwierdziliśmy zdumiewającą jednorodność poglądów społeczeństwa polskiego na temat podstawowych jego problemów. Analiza kształtu odpowiedzi ze

względu na rozmaite obiektywne charakterystyki badanych wykazała, że klasyczne zmienne demograficzne i społeczne, takie jak wiek, płeć, wykształcenie, miejsce zamieszkania, dochód, zawód – w bardzo małym stopniu różnicowały poglądy i preferencje społeczno-polityczne. Zróżnicowanie takie pojawiło się natomiast w wymiarze pewnych zmiennych organizacyjnych (zajmowanie kierowniczych stanowisk, przynależność partyjna i związkowa) oraz świadomościowych (stosunek do religii). Najogólniej mówiąc osoby niewierzące, członkowie PZPR i innych niż „Solidarność” związków zawodowych, osoby zajmujące stanowiska kierownicze, były mniej entuzjastycznie niż pozostali badani nastawieni do kierunku i zakresu zachodzących podówczas przemian. Wykazywały też większe przywiązanie do układów instytucjonalnych, istniejących przed Sierpniem 1980. W sumie jednak nie można mówić o przeciwstawności poglądów. Różnica miała charakter nie jakościowy, a ilościowy; dotyczyła intensywności poparcia udzielonego procesowi przemian. Na ile obraz ten pozostał aktualny w rok później, czyli w 1981 r.?

Przede wszystkim w roku 1981 nie można już mówić o tak daleko, jak jesienią 1980 r., posuniętej jednorodności poglądów. Zwłaszcza tam, gdzie w rachubę wchodzi interesy grupowe, jedność łamie się na rzecz artykulacji tego, co „bliższe ciału”. Wzrosła dyskryminująca funkcja różnych zmiennych demograficznych i społecznych, zwłaszcza wykształcenia. Nie utrzymał się też, opisany już, czterozmiennowy syndrom „mniej entuzjastycznych zwolenników odnowy”. Nie jest to już, nade wszystko, po prostu mniejszy entuzjazm; w wielu istotnych kwestiach różnice poglądów mają charakter jakościowy, w niektórych możemy mówić nawet o przeciwstawności poglądów (np. sprawa zakazu strajków). Dwie zmienne – stosunek do religii i zajmowanie kierowniczego stanowiska – różnicują poglądy znacznie słabiej niż obie pozostałe – przynależność do PZPR i branżowych związków zawodowych – oraz, co istotniejsze, często zależność ta zmierza w przeciwnym kierunku. Ponieważ wśród osób

zajmujących stanowiska kierownicze, a zapewne także wśród niewierzących, dominują osoby z wyższym wykształceniem często można zaobserwować podobne ukierunkowanie odpowiedzi w tych trzech kategoriach. Dotyczy to także grupy zawodowej określonej jako „specjaliści z wyższym wykształceniem”.

Większe w 1980 r. niż w 1981 różnicowanie poglądów jest funkcją dwóch przede wszystkim zmiennych: przynależności partyjnej i przynależności związkowej. Członkowie PZPR i członkowie branżowych związków zawodowych silniej (w istotnym statystycznie stopniu) niż pozostali respondenci (zwłaszcza członkowie „Solidarności”) optują na rzecz zespołu wartości, który określić można mianem „ład i porządek”, (zakaz strajków, obowiązkowe dostawy, zawieszenie wolnych sobót, specjalne uprawnienia dla milicji). Te same kategorie badanych równocześnie słabiej popierają rozwiązania demokratyczne i pluralistyczne (nowe partie, nowe wybory, wolność słowa, rząd jedności narodowej). Tego rodzaju opcja autorytarna, co należy mocno podkreślić, wiąże się silniej z przynależnością do branżowych związków zawodowych niż z członkostwem w PZPR. Jest to utrwalenie, a nawet pogłębienie, tendencji zaobserwowanej już rok wcześniej. Jesienią 1981 r. główny podział polityczny społeczeństwa przebiegał więc nie w wymiarze tradycyjnego układu politycznego (partie są *ex definitione* polityczne, przynależność do PZPR to fakt zadawany, w przytłaczającej większości przypadków datujący się z okresu przed Sierpniem 80), lecz w wymiarze nowego układu instytucjonalnego. Z formalnego punktu widzenia układ ten nie miał charakteru politycznego.

Jeśli więc przyznać rację tym, którzy twierdzą, że posierpniowe związki zawodowe stanowiły twory na wskroś polityczne, to prawda ta dotyczy w większym stopniu związków branżowych niż „Solidarności”. Jako dowód przywołajmy fakt, iż różnice polityczne między branżowcami a nie zrzeszonymi związkowo są znacznie większe niż między tymi ostat-

nimi a członkami „Solidarności”. Nie potwierdza się natomiast teza, że poglądy społeczeństwa w jego masie są jednolite, różnice polityczne występują zaś jedynie na poziomie przywódczym (np. kierownictwo „Solidarności” a kierownictwo państwowe). Różnice są istotne właśnie wśród mas członkowskich; za czym innym opowiadają się „solidarnościowcy”, za czym innym branżowcy². Faktowi temu można nadać dwojaką interpretację. Albo różnice poglądów mają charakter pierwotny, tzn. ludzie wstępowali do „Solidarności” lub pozostawali w branżowych związkach zawodowych ze względu na domniemaną wspólnotę przekonań z innymi (i być może interesów), albo też – przeciwnie – to przypadkowy w gruncie rzeczy fakt wyboru takiej a nie innej przynależności związkowej zaowocował (np. pod wpływem propagandy) określoną ewolucją poglądów politycznych. Autorzy badania skłonni są z całą stanowczością opowiedzieć się za tą pierwszą hipotezą; tym bardziej, że zróżnicowanie poglądów w płaszczyźnie związkowej dało się zaobserwować już w poprzednich badaniach, jesienią 1980 r., w chwilę dopiero po skryształowaniu się nowego kształtu ruchu związkowego.

Jak wspomnieliśmy w 1981 r. nasiliła się, w porównaniu z 1980 r., dyskryminacyjna funkcja zmiennej wykształcenia. Poglądy polityczne szczególnie mocno determinuje fakt posiadania wyższego (ukończonego lub nieukończonego) wykształcenia. Czasami można mówić nawet o przeciwstawności poglądów tej grupy w stosunku do reszty respondentów (np. w kwestii powstania nowych partii politycznych). Najogólniej należy stwierdzić, że tendencja do wyrażania poglądów pluralistycznych, antyautorytarnych (opcja demokratyczna) umacnia się wraz ze wzrostem wykształcenia, skokowo nasilając się w kategorii „wykształcenie wyższe ukończone lub nieukoń-

² Co więcej, brak jest istotnych statystycznie różnic między szeregowymi członkami „Solidarności” a osobami pełniącymi w tym związku funkcje. Różnice takie występują natomiast między szeregowymi a funkcyjnymi branżowcami.

czone". Taka ogólna tendencja przysłaniać jednak może znaczną polaryzację opinii wśród tej kategorii respondentów. Na jej istnienie wskazują niektóre z rozkładów brzegowych w tej grupie.

Badanie z 1981 r. potwierdza też inne zaobserwowane rok wcześniej zjawisko. Istnieje grupa respondentów, którą można opisać jako ludzi mniej wykształconych, gorzej zarabiających, wykonujących zawody wymagające niewielkich kwalifikacji (a często w ogóle niepracujących), składająca się raczej z kobiet niż z mężczyzn i ludzi starszych niż młodych, a którą można określić jako „warstwę apolityczną”. Osoby te częściej niż inne nie udzielają odpowiedzi na pytania o poglądy, w większym niż inni stopniu wykazują orientację na rzecz „ładu i porządku” oraz przeciw jakimkolwiek zmianom, a zarazem częściej deklarują niechęć do istniejących instytucji politycznych (w tym PZPR). Częściej też obawiają się zagrożenia niepodległości Polski ze strony ZSRR. Mogą oni stanowić społeczne zaplecze dla „partii porządku”, pod warunkiem, że partia ta posiadać będzie program nie ideologiczny, a pragmatyczny (zapewnienie spokoju, porządku i minimum środków egzystencji).

W toku dalszych analiz zamierzamy dążyć do dokładniejszego ustalenia zależności między miejscem zajmowanym w strukturze społecznej, interesami grupowymi a poglądami politycznymi. Hipotetyczny kształt tej zależności rysuje się na podobieństwo wprowadzonej przez Almonda i Verbę³ typologii kultur politycznych (zaściankowa, poddańcza, uczestnicząca). Klasy niższe, opisane jak w poprzednim akapicie, deklarują swój dystans do systemu politycznego i spraw polityki w ogóle, oczekując, że system polityczny zapewni im minimalne gwarancje bezpiecznej egzystencji (kultura zaściankowa). Klasy średnie wykazują, z jednej strony, wysokie niezadowolenie z funkcjonowania systemu politycznego, z drugiej zaś wyrażają przekonanie o niemożności dokonania

³ G.A. Almond, S. Verba: *The Civic Culture*. Princeton 1960.

w nim zmian (kultura poddańcza). Wreszcie klasa wyższa (inteligencja z wyższym wykształceniem), w której dominuje przekonanie o konieczności dokonania zmian w systemie politycznym jest podzielona w swych opiniach co do pożądanego kształtu tych zmian, optując jednak w sumie na rzecz zwiększenia zakresu pluralizmu, partycypacji i demokracji (kultura uczestnicząca). Ten hipotetyczny obraz będziemy starali się zweryfikować w oddzielnej części tej książki.

Polacy '81 : postrzeganie kryzysu i konfliktu.
Red. W. Adamski. Wydawnictwo IFIS PAN. Warszawa 1996